

GŁOS GOSTYNIŃSKI

Tygodnik, poświęcony sprawom m. Gostynina i okolic. Pismo niezależne.

Nr 31

Gostynin, dnia 30 lipca 1922 r.

Rok II

PRZEDPŁATA : kwartalnie 500 mk. Za przesyłkę pocztową lub odosłanie dopłaty się nie pobiera.

REKLAMY I NEKROLOGI : poza tekstem cała stronica 15000 mk., 1/2 Str. 8000., 1/4 Str. 4000.

OGŁOSZENIA DROBNE : poza tekstem za wiersz petitowy jednoszpaltowy 60 mk.

Za reklamy i nekrologi ogłoszenia drobne na pierwszej str. lub w tekście o 50 % drożej. Dla poszukujących pracy udziela się rabat. Za załączniki do rozestania wraz z pismem opłata do umowy.

Cena numeru pojedynczego mk. 40.

Pocztowe konto czekowe Nr.

Z życia młodzieży akademickiej.

Dokończenie.

....„My, społeczeństwo polskie przyznajemy, żeśmy was zaniebali, żeśmy nie zrozumieeli swego interesu obywatelskiego i nie spełnili obowiązku wobec was. Wstyd nam, że Ameryka musiała dać naukę, jak cenić należy młodzież — tę przyszłość waszą!“ I czyż teraz, kiedy akademicy wyciągają swe młode, silne, dłonie — odmówimy im poparcia!? Czyż pozwolimy, żeby tysiące tej młodzieży było zmuszone porzucić studia, dlatego tylko, że społeczeństwo ma kamienne serce i rozum dziecinny, niedoceniający i nie widzący jutra? A jak ślicznie przedstawiałoby się współzycie z tą młodzieżą, która wniesie w szeregi starszego społeczeństwa swój zapal młodzieńczy, wiarę gorącą, żywość świeżą, entuzjazm płomienny, poglądy nowe i życie duchowe. A my społeczeństwo natomiast wpływać będziemy na nich swą powagą stateczną, rozwagą głęboką, spokojem i sądem zrównoważonym, tym, czem się tak chęlimy i czego często brak młodzieży naszej.

A jak się dowiedziałem, wszczyna młodzież akcję towarzyską na większą skalę. Z jakąż wdzięcznością powinniśmy przyjąć wieść o zakładaniu Koła Przyjaciół Akademika, o powstawaniu związku sportowego z klubami narazie tylko tenisowym, kro-

kietowym i footballowym.

Akademicy! Jeżeli będziecie łączyć przyjemne z pożytecznym, wszyscy będziemy z Wami. Więc rozwijajcie w tym zamarłym Gostyninie życie towarzyskie, obudźcie u śpionych mieszkańców do życia bardziej człowieka, europejskiego i kulturalnego.

T. Adjar.

PRASA I SPOŁECZEŃSTWO.

Wszelkie pisma codzienne (dzienniki), zwane powszechnie „gazetami“ i „kurjerami“, oraz pisma perjodyczne (tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki i t. d.) noszą ogólnie miano *prasy*.

Każde pismo ma swój kierunek, swój cel, któremu służy. Mamy więc przedewszystkiem pisma społeczno-polityczne, odgrywające w życiu społeczeństwa, jak to się później przekonamy, rolę najważniejszą, potem, idzie cały szereg pism specjalnych: zawodowych, naukowych, literackich, pism poświęconych sztuce, krytyce literackiej, propagandzie jakiejś idei i t. p., wreszcie mamy pisma, poświęcone rozrywce, zwane humorystyczno-satyrycznymi.

O ile treść pism specjalnych interesować może pewne odłamy społeczeństwa, o

tyłe pisma społeczno-polityczne interesują, a przynajmniej interesować powinny, każdego obywatela kraju, są one bowiem zwierciadłem, odbijającym bieg spraw, obchodzących pośrednio każdego. Postaramy się przeto wyjaśnić bliżej rolę pism społeczno-politycznych, przed tym jednak musimy powiedzieć słów kilka o strukturze organów, za pośrednictwem których społeczeństwo kieruje swymi sprawami.

Dla łatwiejszego zrozumienia porównajmy społeczeństwo z organizmem podobnym i bardziej znanym, t. j. ze spółdzielczym stowarzyszeniem spożywców.

W rzeczy samej, społeczeństwo o ustroju demokratycznym jest takim stowarzyszeniem, różni się jednak odeń pod pewnymi względami.

Cechą wspólną dla społeczeństwa o ustroju demokratycznym i dla stowarzyszenia spółdzielczego jest to, że sprawami jednego i drugiego kieruje zasadniczo ogół członków kolegialnie, atoli w sposobie wykonywania tego kierownictwa zachodzą różnice.

W stowarzyszeniu, które jest organizmem bez porównania mniejszym niż społeczeństwo, zwołuje się t. zw. ogólne zebranie wszystkich członków. Zebranie to, drogą głosowania przeprowadza uchwały, obowiązujące zarówno ogół członków, jak i organy wykonawcze, jakimi są: zarząd, rada nadzorcza i komisja rewizyjna.

Nieco inaczej odbywa się to w społeczeństwie, a to dlatego, że niepodobniestwem byłoby dla załatwiania licznych spraw, zwoływać ogólne zebranie wszystkich członków społeczeństwa, wszystkich obywateli danego kraju. Zgromadzenie całego społeczeństwa w jednym miejscu, jak również przeprowadzenie jakichkolwiek uchwał w tak wielkim środowisku byłoby rzeczą, co z łatwością można sobie wyobrazić, fizycznie niemożliwą. Sprawę rozwiązano w ten sposób, że raz na parę lat, drogą powszechnego głosowania, ogół członków danego społeczeństwa wybiera sobie przedstawicieli, którzy łącznie stanowią to samo, co ogólne

zebranie członków w stowarzyszeniu spółdzielczym i tworzą instytucję, zwaną sejmem, parlamentem, izbą, senatem i t. p. Owi przedstawiciele społeczeństwa (posłowie, deputowani, senatorowie) prawnie nie podlegają już żadnemu zwierzchnictwu, jedynie tylko moralnie są odpowiedzialni przed społeczeństwem za swe czyny powzięte w imieniu wyborców t. j. w imieniu społeczeństwa, które reprezentują. Są oni władni, podobnie jak ogólne zebrania w stowarzyszeniach, kolegialnie przeprowadzać uchwały, obowiązujące całe społeczeństwo i organy wykonawcze, noszące ogólne miano rządu. (D. c. n.) P.

Jakí Sejm Takí Rząd (Kto rządzi w Polsce.)

Na różnych zebraniach i wiecach poszczególni agitatorzy starają się wmówić w ludność, że wszystko zło pochodzi od przeciwnika, a wszystko, co tylko dobrego uchwalono w Sejmie, to zrobiło ich stronictwo.

Ludność w znacznym procencie nieumiejąca czytać i nieczytająca pism, oddana jest zupełnie na łaskę i nieszczęśliwość poszczególnych mówców i zupełnie nie zdaje sobie sprawy z tego, kto rządzi, kto ponosi odpowiedzialność, kto błądzi i gdzie jest prawda.

Aby ułatwić ludności poznanie prawdy podajemy poniżej cyfry, z których każdy jasno rzecz całą wyrozumie i nie da się już okłamywać najwymowniejszym mówcom, bo cyfry nie kłamia i nie obalamucają.

Ponieważ w Sejmie, podobnie, jak w radzie gminnej lub sejmiku, uchwały zapadają większością głosów, poniżej podajemy dokładne zestawienie liczebności poszczególnych klubów poselskich:

Liczebność klubów:

1) Związek Ludowo-Narodowy	80 posłów
2) Grupa Dubanowicza	23 „
3) Narod. Chrześ. Klub Rob. (Ch. D.)	25 „
4) Nar. Zjedn. Ludowe (Skulski)	42 „

5) Zjednoczenie Mieszczańskie (Rosset)	10	"
6) Pol. Str. Kat.-Lud. (Matakiewicza)	7	"
7) Klub Pracy Konstytucyjnej (K. P. K.)	16	"
8) Pol. Stron. Ludowe (Piast)	85	"
9) Nar. Par. Rob. (N. P. R.)	25	"
10) Str. Ludowe Stapińskiego (P. S. L.—lewica)	12	"
11) Pol. Str. Ludowe „Wyzwolenie“ (Thugut)	23	"
12) Pol. Par. Socjal. (P. P. S.)	33	"
13) Radyk. chłopska (Okonia)	1	"
14) Komuniści	2	"
15) Niem. Str. Ludowe	8	"
16) Żydzi	10	"
17) Dzieci (nie należący do żadnego stronn.)	11	"
Razem 413 posłów		

Jedynie grupa Dubanowicza i Ch. D. bronią również interesów narodowych w Sejmie i głosują z posłami Zw. Ludowo-Narodowego. Razem w tych trzech grupach jest więc 128 posłów.

W najważniejszych sprawach Piastowcy głosowali razem z Wyzwoleniem, Stapińskim socjalistami, żydami i Niemcami, co razem daje 161 głosów, czyli o 33 głosy więcej niż mają ugrupowania narodowe.

Klub Pracy Konstytucyjnej, mający 16 posłów, składający się głównie z obszarników galicyjskich i żydów, grupa Skulskiego (42) mieszczańskie (10) i N. P. R. 25 głosowali zależnie od osobistych wygód, często jednak popierali piastowców i socjalistów.

Jeżeli jednak czasem w bardzo ważnych sprawach, jak np. Konstytucja, lub zakończenie sprawy Wileńskiej, zwyciężał pogląd narodowców, to zawdzięczać należy naciskowi drowej i uczciwej opinii ludności, wyrażanej na wiecach i zebraniach, czego się bały stronnictwa chwiejne i im ulegały.

Każdy kto się patrzy w podane wyżej cyfry zrozumie, że obóz narodowy nie może być odpowiedzialny, za rządy w Polsce, które sprawowali raz socjaliści, popierani przez piastowców, wyzwolenie i żydów — drugi raz piastowcy popierani przez socjalistów Skulskiego i mieszczańskie.

Jaki Sejm — taki rząd, gdyż z Sejmu rząd pochodzi.

Jaki więc był w Polsce skład poszczególnych rządów:

I. RZĄD MORACZEWSKIEGO:

5—socjalistów, 2—wyzwoleńców,—4 lewicowców (radykałów), 3 stapińczyków, 4 — bezpartyjnych.

Najważniejsze ministerstwa były obsadzone: Min. Spr. Wewnętrznych (wyzwolenie), Min. Sp. Zagranicznych (socjalista), Min. Spr. Wojskowych (bezpartyjny), Min. Rolnictwa (wyzwolenie.)

Był to rząd socjalistyczny, t. z. rolniczo-ludowcowy. Jest on główną przyczyną naszej złej gospodarki. Rząd ten rzuca hasła i wydaje dekrety, dotyczące wprowadzenia socjalizmu, jak upaństwowienie ziemi, kopalń, fabryk, wolność strajków, zakaz pracy ponad 8 godzin, stwarza masę urzędów, powołuje masę urzędników, oddaje zarząd w urzędach i kolejach socjalistycznym związkom zawodowym, które nabierają partaczy—byłe socjałów. Tworzy milicję ludową, wojsko socjalistyczne, a sprzeciwia się poborowi. Minister Thugut usunął koronę z głowy naszego Orła Białego, a na stemplach wydanych przez ten rząd umieszczono znaczek, przypominający gwiazdę żydowsko-bolszewicką. Za jego rządów na zamku w Warszawie wisiała czerwona płachta, symbol nienawisci i rzezi, zamiast chorągwi narodowej. Po kilku tygodniach oburzona patriotyczna ludność Warszawy, rząd ten wypędziła.

RZĄD PADEREWSKIEGO.

2—lewicowców (radykałów), 8—bezpartyjnych 2—ludowców, —1 K. P. K. 1 belwederczyk 1—narodowiec.

W rządzie tym są Min. Spr. Wewnętrznych ludowiec (radykał), Min. Spr. Zagranicznych bezpartyjny — (narodowiec), Min. Spr. Wojskowych belwederczyk Min. Rolnictwa — bezpartyjny.

Na czele Min. Spr. Wewnętrznych stoi ludowiec radykał Wojciechowski, dawniej socjalista, właściwy kierownik rządu, gdyż Paderewski zmuszony jest często wyjeżdżać za granicę, aby ratować zachwiane przez rządy Moraczewskiego stanowisko Polski.

Wojciechowski ponosi całkowitą odpowiedzialność za rządu. Czterech ministrów rządu Moraczewskiego pozostaje i przy tym rządzie w gabinecie.

III RZĄD SKULSKIEGO.

2—lewicowców (radykałów), 1—belwederczyk, 4—ludowców, 1—skulczyk, 1—N. P. R., 4—bezpartyjnych 1—aktywista,—1 K. P. K., 1—narodowiec.

W rządzie tym są: Min. Spraw Wewnętrznych ludowiec, Min. Spraw Zagranicznych lewicowiec, Min. Spr. Wojskowych belwederczyk, Min. Rolnictwa ludowiec.

Jestto wyraźny rząd Skulskiego i ludowców. Ministrem Skarbu jest wprawdzie narodowiec, lecz wówczas nie było jeszcze uchwały, że uchwalając wydatki Sejm winien uchwalić pokrycie, wobec tego Minister Skarbu był tylko kasjerem państwa—kazali—to musiał płacić.

Rząd Skulskiego, pomimo sprzeciwu narodowców, poparł ryzykowną wyprawę kijowską (dla Petlury—hajdamaki), która kosztowała wiele miliardów i dużo zabitych i kalek, oraz wywołała inwazję bolszewicką.

Jest więc rząd ten odpowiedzialny za te następstwa i za to, że nie chciał słuchać rad narodowców, generała francuskiego marszałka Focha, naszych fachowców, którzy uważali, że bez rezerw wojny tej prowadzić niepodobna i że czeka nas klęska.

IV RZĄD GRABSKIEGO.

3—lewicowców (radykałów), 2—belwederczyków, 1—ludowiec, 5—bezpartyjnych, 2—narodowców.

W rządzie tym są, Min. Spr. Wewnętrznych — początkowo Zjednoczenie, potem — belwederczyk, Min. Spr. Wojskowych — belwederczyk, Min. Rolnictwa — bezpartyjny.

Źle było wówczas w Polsce po klęsce kijowskiej, groził najazd bolszewicki. Skulski ustąpił, powstało przesilenie, a lewica klócąc się o teki ministerjalne, nie mogła stworzyć rządu. Wobec najazdu przesile-

nie stawało się groźne i marszałek Sejmu zwrócił się do p. Grabskiego z prośbą utworzenie rządu. Rozumiejąc całą groźbę położenia i sądząc, że w takiej chwili zamikną klótnie partyjne, co umożliwi pracę nad ratunkiem kraju, Grabski propozycję przyjął i w 24 godziny powstał rząd tymczasowy. Wobec oporu lewicy nie było czasu i możliwości stworzenia rządu narodowego. Dzięki wysiłkom Grabskiego powstała Rada Obrony Państwa, wojsko ochotnicze z gen. Halerem na czele. Nacz. Dowództwo traci głowę i uważa wszystko za stracone. Naczelnik Państwa prosi wówczas Grabskiego, by jechał do Spaa na konferencję i wyjednał za wszelką cenę pomoc dla Polski (nie było broni i amunicji, wróg był coraz bliżej Warszawy). Za błędy belwedera i lewicy za cenę upokorzeń i strat—Polska uzyskuje pomoc.

Aby nie wywołać rozdzwieku w obliczu niebezpieczeństwa, gdyż chodziło o uzyskanie jedności—Rada Obrony Państwa postanowiła stworzyć rząd koalicyjny (wszystkich stronnictw). Ludowcy jako najbliższe stronnictwo w Sejmie, przedstawili na prezydenta ministrów Witosa. Sądono, że wobec powagi chwili, gdy chodziło o ratunek kraju, ludowcy zapomną o szacherkach partyjnych.

V. RZĄD WITOSA.

1—socjalista, 2—lewicowców (radykałów), 1—Zjednoczenie, 2—belwederczyków, 5—piastowców. 1—N. P. R., 1—Ch. D., 1—mieszczanin, 1—bezpartyjny, 1—K. P. K.
D. c. n.

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 30 „Głosu Gostynińskiego“ w art. pod tyt. „Z chwili“ jest dużo rzeczy nieprawdziwych które w imię sprawiedliwości należy sprostować.

Autor powyższego artykułu, p. L., pisze, że jakoby poseł J. Dąbski w swem sprawozdaniu miał mówić, że uchwalenie Konstytucji, przyłączenie Górnego Śląska i t. d.

i t. d. zawdzięczać należy Zjednoczeniu Ludowemu. Ja, jako obecny na owem sprawozdaniu stwierdzam, że w tem sposób o Górnym Śląsku mowy nie było, a szkoda, gdyż poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego, Jan Dąbski, powiedziałby komu zawdzięczać należy przyłączenie do Macierzy chociaż połowy Śląska. Poseł Dąbski byłby powiedział, że przysługę niedźwiedzią oddali Polsce „wielcy patryjoci“, stojący na czele Komitetu Narodowego, zawdzięczamy, że zgodzili się na plebiscyt na Górnym Śląsku, gdy tymczasem traktat Wersalski przyznawał nam cały Górny Śląsk bez zastrzeżeń, t. j. bez plebiscytu. Tym panom zawdzięczyć należy, że zgodzili się w Paryżu na wymazanie z mapy Polski Wileńszczyzny i dzięki tylko heroicznym czynom Żeligowskiego, błąd ten w części naprawiono. Dalej poseł, Dąbski powiedziałby również, komu zawdzięczać należy przyłączenie choćby tej połowy Górnego Śląska do Polski—przyłączył do Polski połowę Górnego Śląska chłop i robotnik śląski. Inne stany zaniemczyły się i głosowały za Niemcami.

• Co zaś do Konstytucji, to poseł Dąbski mówił o niej prawda ale mówił zupełnie inaczej. Mówił tedy poseł, że Konstytucja, uchwalona 17 marca r. b. została wywalczona dzięki tylko lewicy t. j. socjalistom, ludowcom i robotnikom, dla prawicy zaś, t. j. endecji jest ona bardzo niewygodna i dlatego prawica czyli i Związek Ludowy Narodowy-Chrześcijańsko-Katolicki, mając w Sejmie chwilowo większość, nie chce tej Konstytucji w życie wprowadzić Poseł Jan Dąbski, mówiąc o Konstytucji, zaznaczył też, że wyżej wspomniany Związek czyli prawica jest wrogiem Konstytucji, gdyż ona broni praw i interesów mas pracujących **fizycznie i umysłowo.**

Następnie co do deficytu budżetowego to poseł Dąbski mówił, że minister Michalski pozostawił nie 400 milionów, ale 400 miliardów deficytu, co jest chyba duża różnica.

Dalej, mówiąc o daninie, poseł Dąbski zaznaczył, że daninę zapłacili tylko wieś i

miasta, tak i miasto, a mówił w tym znaczeniu, że daninę najwięcej odczuła wieś i miasto.

Co zaś do drożyzny, to nie zgadzam się z autorem, p. L., że drożyznę wywołali chłopci, przede wszystkim średnio zamożny rolnik, a takich jest najwięcej sam spożywa wyprodukowane artykuły, pozostaje zatem chłop zamożniejszy, który ma nazbyt kilkanaście korcy zboża. Czy temi kilkunastoma korcami może on wywoływać drożyznę? Autor, p. L., zapomina, że głównym producentem jest właściciel ziemski. Czemże więc, gdyby nawet chłop chciał drożej za swoje produkty, ci obszarnicy ci „wielcy dobrodzieje; ci „patryjoci“, ci „chrześcijanie-katolicy“, ci „opiekunowie ludzkiej nędzy“ nie przywożą na targ po kilkaset korcy? czemu nie zasypią miast zbożem tańszem, a wtedy i chłop musiałby taniej sprzedawać? Nie, oni do miasta nie przywożą, ale odesłają tam, gdzie im drożej zapłacą! Ponieważ tylko właściciele ziemscy są głównymi producentami, oni więc powinni drożyznę ukrócić, a ponieważ drożyzna się wzmacnia w tem jest wina.

Następnie autor, p. L., ironizuje nawoływanie posła Jana Dąbskiego do zgody między wsią i miastem, między chłopem a robotnikiem poseł Dąbski, nawołuje do zgody gdyż wie, że rzesza pracująca czy to chłop, czy robotnik, czy inteligent pracujący mają wspólnego wroga.

Kłamstwa i przekręcania faktów, zamieszczone we wspomnianym artykule przez p. L., są jednym więcej dowodem, jaką drogą kierują się on i jego „rodacy, chrześcijanie—katolicy“ kierują się drogą fałszu, wani, obłudę, oszczerstwa i szkody dla państwa. Lecz nicą im nie pomoże to wściekłe jargotanie, gdyż na straży dobra ogólnego i państwowego muszą stać ludzie, którzy mają Boga i Ojczyznę w sercu, a nie na języku i w kieszeni, którzy kierują się prawdą a która przecież musi zwyciężyć. Racz przyjąć p. redaktorze wyrazy szacunku.

P. Michalski

Ty nas wiedz!.....

Z potopu krwi nie oschły pola,
I dym! Znicz—ofiarny stos;
A ku nam już posępna dola
Idzie, i los, zatrąty los
Splakanych łez nie wyschła czara,
Już nowy ból — niezgody łyzy,
Przyszłości duch, jak straszna mara,
Wstaje i targa ojców sny.
O, nie o takiej Polsce śnili.
Ody niósł ich w bój wolności śpiew!
O, nie za taką w turmach gnili,
O, nie za taką leli krew!
Wdzieli ją, w męczarniach kaźni,
Zmartwychwstającą w blasku cnót,
W miłości bratniej, w ducha jaźni.
I jeden lud, Tytanów lud!..
Szarpana waśnią, w krwi ohydzie,
Zdradzona i odarta z praw,
Na pośmiewisko ludom idzie.
I krzykną znów „Narodów pawł“
O, Polsko! czas już zbyć sromoty,
Czas wyrwać się z Gehenny mąk
I wyprowadzić na świt złoty,
Z plugawych wydrzeć zdrajców rąk!

* * *

Ku Tobie wierny śląski synu,
Ojczyzna śle błagalny głos,
Na czoło rzuca liść wawrzynu
I milionów zdaje los.
O, podaj Jej swe ręce prawe,
Na sterze twarą połóż dłoń;
Tonącą państwa wywiedz nawę
Na spokojniejszą, cichszą toń.
Przez wir przeciwny poprzez głębie,
Ty nas na świt jutrzenny wiedz,
I na przepaści mrocznym zrębie
Wytrwania blaskiem Ty nam świeć!
Wyjdź na ugorne łązawe pola,
Weź w dłoń górniezą znojnny plug,
Aż się wyorze lepsza dola,
Którą nam ze krwi posiał Bóg!
Stań przy kowadle zgodnej pracy,
By w stal hartowne jutro kuć;
A, jako ziemię wiosną ptacy,
Ty hasłem czynu serca budź.
Nieś z poświęceniem trudów brzemie.
Przyszłości złotą nitkę prządź
I obiecaną daj nam ziemię,
I prowadź nas. Mojżeszem bądź!
A jakoś przywiódł do Macierzy
Z niewoli długiej śląski lud.
Tak duch narodu w Ciebie wierzy.
Ze zjedoczenia stworzysz cud!

PRZEJAZD NA GÓRNY ŚLĄSK

W myśl odezwy Urzędu Wojewódzkiego L. AD. 5425. I.1 w powyższym przedmiocie polecam, sposobem praktykowanym, podać do wiadomości mieszkańcom, iż z chwilą objęcia przyznanych stref Górnego Śląska przez Władze Polskie, zostaje zniesiona dotychczasowa kontrola dokumentów w granicznym ruchu osobowym na dawnych odcinkach granicy i dla obywateli polskich udających się do polskiej części Górnego Śląska, wystarczającą legitymacją jest dowód osobisty, wystawiony przez właściwą władzę.

Starosta (—) A. PINAKIEWICZ.

ZŁOTE MYŚLI.

Prawdziwie szczęśliwym można być tylko w swoim kraju rodzinnym. Nie należy go nigdy opuszczać, lecz owszem kamieniem siedzieć w nim w dobrej jego i złej doli.

(Bojanowski)

Świętością domu i zasługą publiczną stoimy i znaczymy w narodzie.

(Szujski)

Zagubiono: kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. Łowicz, tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Gostynina, należące do mieszkańca m. Gostynina, Zygmunta Sipa.

Rzemieślnik.

(Dokończenie)

Zrozumiałem taraz jest twierdzenie iż praca rzemieślnika na zachodzie Europy jest niewystarczająca dla rzemieślnika polskiego. Dlaczego? Dlatego, iż tam miasta są już formą dawno utworzoną, w której jedynie rozwija się dalsze życie. A w Polsce? W Polsce miast jeszcze niema! Są jedynie pewne gęste zabudowane terytoria, zaludnione przez grupy ludzi, którzy, bez wspólnej myśli, często bez ładu i składu walczą o chleb powszedni. Co więcej, osiedla te są albo bardzo małe, albo nawet wcale nie są polskie. Czemu jest tak, a nie inaczej, trzeba by daleko w stecz sięgnąć i długo mówić. A więc trzeba, aby to, co nazywamy miastem polskim, stało się jedną z owych form w którą układa się życie narodowe. Aby

układało się ono w myśl interesów całego narodu, zgodnie z jego charakterem, zgodnie z interesami polskich mieszkańców miast. Dlatego też myślę, iż rzemieślnictwo, jako najliczniejsze przedstawicielstwo ludności, zamieszkującej miasta, obowiązane jest do pracy nad kształtowaniem się życia miejskiego. Wytwórczość drobno—przemysłowa jest zadaniem jednym, praca społeczna—drugim.

Trudno jest w jednym artykule omówić całą sprawę, tymczasem zacznę od punktu najpoważniejszego.

Wspomnieliśmy, iż osiedla, zwane miastami są mało, lub wcale nie są polskie. Oto trochę cyfr: Stolica kraju Warszawa posiada ludności polskiej 58%, Łódź 52%, Lublin—38%, Piotrków — 52%, Radom — 50%, Płock—55%, Kielce—58%, Siedlce — 40 proc., Łomża — 46 proc., Suwałki — 36 proc. A to są miasta większe, w których jeszcze nie jest najgorzej. Zobaczmy mniejsze: Hrubieszów—26 proc., Chmielnik — 20 proc., Szydłowiec — 24 proc., Kaluszyń — 15 proc., Działoszyń—14 proc., Przedbórz — 18 proc. A jest nawet i takie miłe miasteczko—Piotrków Kujawski (na Kujawach, „żydowskim“ zwany) w którym osobiście stwierdziłem, iż na 1100 mieszkańców jest wyraźnie 66 głów chrzczonej, w czem 2 rodziny prawosławne. Statystyki miast w Małopolsce i na Kresach wschodnich pod ręką nie posiadam, wiem jednak, iż tam lepiej nie jest.

Czy to są miasta polskie? Czy życie, które się układa w takie ramy może odpowiadać duchowi narodu polskiego? Czy takie miasta mogą być źródłami, z których promienieje polskość? Chyba nie! One mogą być rozsądnymi duchami wrogiemu, mogą być jedynie siedliskiem zarazy, przenikającej cały naród.

Zadaniem rzemieślników jest wyteńczyć wszelkie siły, aby nie pozwolić skrzepnąć tej formie naszego bytu w kształt żydowski (czy gdzieindziej niemiecki), aby forma ta miała cechę rdzennie polską narodową chrześcijańską. Mała liczebność ta nie gra roli

decydującej, ona utrudnia, ale nie umożliwia.

Rzemieślnik mieszczański dopnie tego celu, jeżeli zrozumie rolę miasta w Polsce, swoją rolę w tem mieście. Jeżeli każdy jego czyn będzie skierowany nie tylko do pomnożenia swego dorobku, jak również do pomnożenia duchowego stanu posiadania polskiego, do wzmocnienia polskiego charakteru miasta. Do tego prowadzi dróg wiele, przede wszystkim droga rozumnej, celowej organizacji sfery rzemieślniczej, umiejętność współdziałania z innymi polskimi grupami ludności miejskiej.

Nawet słabsza liczebnie ludność polska może wziąć górę nad ludnością obcą. Trzeba tylko, aby każda obmyślona akcja była jednolita i zdecydowana. Tymczasem jeszcze owa ludność obca podświadomie czuje prawo i wyższość rdzennej ludności polskiej. Lecz nastrój ten już ulega i może ulec zmianie, należy się spieszyć i, póki czas, kształtować formy życia miejskiego w ten sposób, aby miasta były duchem i charakterem polskie.

Oto pierwsza, najgłówniejsza rola rzemieślnictwa.

S. Kwasięborski. (Gaz. Rzem.)

T-WO ROZWOJU ŻYCIA NARODOWEGO W POLSCE

T-wo „Rozwój“, które początkowo miało na celu głównie: unarodowienie przemysłu, rzemiosł i handlu w Polsce obecnie, wobec żywiołowego rozrostu swojej działalności, a także naporu pracy narodowej, rozsądzającej pierwotny jego program, uległo przekształceniu i zmianom zasadniczym statutu.

T-wo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce—tak brzmi obecnie jego nazwa,—prowadząc dalej akcję wyzwolenia całej dziedziny gospodarczej Polski z rąk żywiołów obcych i wrogich, ma na celu współdziałanie rozwojowi kultury polskiej, we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

Szeroko zakreślony plan oświatowy przewiduje organizowanie kursów, odczytów, zakładanie bibliotek i wypożyczalni książek, podejmowanie i kolportaż wydawnictw, tworzenie własnych zakładów wychowawczych, naukowych zawodowych, teatrów ludowych i t. p.

Akcja społeczna dążyć będzie do zakładania ochron. sanatorjów, kooperatyw mieszkaniowych.

Działalność handlowo-przemysłowa przejawia się w projektowaniu i organizacji związków zawodowych, przed-

słębiorstw handlowych i finansowych, wzorowych wytwórni i wystaw, znajdzie wyraz w żywym udziale w ruchu spółdzielczym i zawodowym, a także zaznaczy się w gromadzeniu wiadomości i statystyk ze wszystkich przejawów życia gospodarczego.

Dalej „Rozwój“ przewiduje w programie swej różnorodnej działalności ogłoszenie konkursów, ankiet z różnych dziedzin pracy, opiekę nad pracą wynalazczą swoich członków, organizuje ich życie towarzyskie (koła śpiewacze, strzeleckie, sportowe, zespoły teatralne, orkiestrowe t. p.) okazuje członkom pomoc czynną przez biuro informacyjne, komisowe, pośrednictwo pracy porady prawne zabezpiecza członków i ich rodziny od wypadków losowych, udziela wsparć i pożyczek członkom w potrzebie.

Obecnie składka roczna wynosi 300 mk., z których tylko 10 proc. idzie na rzecz T-wa, zaś 90 proc. stanowi własność członków, jako ich fundusz bezsporny, wypłatę którego reguluje specjalny, przez Zarząd Główny opracowany, regulamin.

Ośmioletnia owocna działalność T-wa „Rozwój“ stwierdziła dowodnie jego żywotność i zdolności kierowników.

Z placówek już zorganizowanych wydatnie funkcjonują a) Liga konsumentów, c) Kooperatywa Ligi, c) Zakłady drukarskie, d) Centrala zleceń e) Dom handlowo-przemysłowy, f) Czasopismo „Rozwój“, g) T-wo wyjawnicze „Rozwój“ h) Bank Narodowy z kap. 50 milionów marek i) Wypożyczalnia książek „Rozwój“; w fazie organizacji znajduje się: Kooperatywa mieszkaniowa; Instytut żydoznawczy i Instytut ekonomiczno-statystyczny. Poza tem T-wo zorganizowało cały szereg związków zawodowych wytwórców, oraz Ligę Konsumentów.

Centrala i szereg oddziałów prowincjonalnych zrzeszają 35000 członków z różnych sfer i zawodów, Czujący po polsku i świadomi olbrzymich zadań pracy narodowej na wszystkich polach odrodzonej Polski, członkowie „Rozwoju“ z ufnością lokują swoje oszczędności w placówkach handlowych „Rozwoju“ znajdując na jego terenie dla swej przedsiębiorczości i energii nieograniczoną możliwość działania i pracy ku własnemu pożytkowi, a w zjednoczonych wysiłkach—ku chwale i potędze Ojczyzny.

Wszelkich informacji i szczegółów udziela T-wo „ROZWÓJ“ w Warszawie, Żórawia 2.

Całą akcję „Rozwoju“ i jego placówek odzwierciedla tygodnik „Rozwój“, poświęcony rozwojowi całokształtu życia narodowego w Polsce. (Kwartalnie mk. 500), Żórawia 2.

Adam Grzybowski, zamieszkały w Leśniewicach zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Łowicz.

Zawiadomienie

W dniu 5 lipca r. b. została otwarta wypożyczalnia książek przy ul. Płockiej dom W-p. Jaworskiej.

Książki wydają się we środy i soboty od godz. 5-iej 7-iej po południu.

Czytelnia jest stale zaopatrywana w nowości beletrystyki polskiej.

ZARZĄD. K. Z. P.

Tymcz. dowód osobisty wydany przez Urząd gm. Luceń, Star. gostynińskiego, za № 19 w 1921, roku na imię Jana Wierzbickiego, syna Stanisława, został skradziony w mieście Białymstoku.

Jankowski Władysław rocz. 1895 z Gębina zagubił swój dokument wojskowy.

Z powodu wyjazdu z Gostynina sprzedam majątek przy ul. Kutnowskiej № 6, 8 i 10, składający się z trzech frontowych domów, dwóch oficyn, ogrodu frontowego i budynków gospodarczych. Cena przystępna.

Wiadomość ul. Kutnowska 10

IDENTYSTA

Józef Krygierman

przyjmuje pacjentów codziennie w godz. 10 - 1 i 3-6

DOKTÓR MEDYCYNY

Witold Juraha

Rynek, 23.

Przyjmuje chorych codziennie od g. 10—12 i 3—5.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Gostynin, ul. Kutnowska 23, — dla depeż: Gostynin — Głos

Dla interesantów redakcja otwarta: w dni powszednie od godz. 10 — 13-iej, w niedziele i święta od 11 — 12-iej.

Poza temi godzinami przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje drukarnia W. Kozuchowskiego, Gostynin, ul. Wesola 11-13

Redakcja za żadnych rękopisów nie zwraca, listów nieolaconych nie przyjmuje, korespondencji i artykułów nieopatrzonej czytelny podpisem i adresem autora, nie uwzględnia.

Redaktor: K. S. POPLAWSKI

Wydawca: WŁ. KOZUCHOWSKI

Drnk. W. Kozuchowskiego w Gostyninie.